Nr. 178. (Wydanie poranne). We Lwowie wtorek dnia 18 kwietnia 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony;
dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

z jednorazową przesyłką:		z dwurazową przesyłką:	
rocznie	30 K — h	rocznie	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	kwartalnie	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	miesięcznie	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen. — W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI" — Lwów, plac Marjacki l. 2. Telefonu Nr. 151.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. — Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy

Numer pojedynczy:

we Lwowie:		na prowincji:	
poranny	3 halerzy	poranny	10 halerzy
popołudniowy	4 halerzy	popołudniowy	5 halerzy

Właściciele i redaktorowie: DR. K. OSTASZEWSKI-BARAŃSKI i MIECZYSŁAW SCHMITT.

Opieka nad wychodźcami.

Lwów 17 kwietnia.

Rząd austrjacki oddawna zajmuje się sprawą uregulowania wychodźtwa do Ameryki. W ostatnich czasach wysłany został w tej misji, radca sekcyjny Kaltenbrunn, który zajmuje się sprawą reorganizowania opieki nad wychodźcami z Austrji w Nowym Jorku. Według doniesienia *T. Novoyor.* organizacja ta oprze się na następujących zasadach:

Stały agent na Ellis Island będzie dopuszczony do bezpośredniej styczności z przybywającymi emigrantami, których stosownie do narodowości wyśle do właściwych domów emigracyjnych, a więc Czechów do czeskiego, Polaków do polskiego itd. Za utrzymanie w tych domach przez czas pobytu tutaj będą emigranci płacić czekami, jakie otrzymają od agenta, podpisanymi przez komisję wykonawczą austrjackiego towarzystwa pomocy dla emigrantów. Wysokość zapłaty będzie ułożoną kontraktem pomiędzy towarzystwem a domami emigracyjnemi, czeki płatne miesięcznie, co umożliwi kontrolę, aby domy emigracyjne nie ściągały od nowo przybyłych żadnych podatków, ani tak zwanych „dobrowolnych ofiar", oprócz zakontraktowanej zapłaty za utrzymanie. Agent będzie miał do pomocy woźnych do odprowadzenia emigrantów bezpłatnie do domów emigracyjnych, lub stamtąd na kolej, albo do miejsca pracy.

Stały urzędnik płatny przez rząd, będzie prowadził książki i kasę, oraz bezpłatne biuro pracy, którego zadaniem będzie utrzymywanie spisu godnych zaufania firm, potrzebujących robotników i dawanie emigrantom pracy, o ile możności zaraz po przybyciu.

Dotychczasowe doświadczenie nauczyło, że brak środków nie pozwalał na płacenie wystarczającej pensji agentom domów emigracyjnych, którzy brak ten odbijali na kieszeni oddanych im pod opiekę emigrantów. Agent austrjacki, mówiący wszystkimi prawie językami używanymi w monarchji, otrzyma od rządu bardzo przyzwoitą pensję, która zapewni mu dobre utrzymanie bez pobocznych dochodów. Przytem będzie on przyjęty na podstawie najlepszych świadectw z dłuższej przeszłości. Naturalnie, absolutna pewność i kontrola nie jest możliwą, ale w każdym razie zrobione będzie wszystko, co tylko da się zastosować dla zapobieżenia nadużyciom.

W tych warunkach, nowa instytucja będzie z pewnością lepszą od innych, dotychczas istniejących instytucyj tego rodzaju.

Pomoc dla emigrantów austrjackich dotyczy w znacznej części Polaków i Rusinów z Galicji licznie tu przybywających.

To też reprezentant rządu austrjackiego przeprowadził pomyślnie układy z domem emigracyjnym św. Józefa w Nowym Jorku i z ruskim domem emigracyjnym w Jersey City. Agent będzie mówił po polsku i po rusku i z obowiązku zajmie się nimi na równi z emigrantami innych narodowości".

Dzienniki polskie w Ameryce witają organizację tę bardzo przychylnie, zaznaczając, że „rząd austrjacki ze wszystkich zaborczych rządów najwięcej uprawia tolerancji pod względem narodowym i językowym". Wyrażają też te pisma uznanie Kołu polskiemu w radzie państwa, którego zabiegom wyłącznie zarządzenie to przypisać należy.

Z Warszawy.

Nowa Reforma donosi z Warszawy, że generał-gubernator Maksymowicz, który miał do Petersburga wyjechać dopiero dziś (w poniedziałek), aby omylić czujność partji rewolucyjnej, wyjechał tam już w piątek. Nie było też u niego zapowiedzianej deputacji z ordynatem Krasińskim, Sienkiewiczem i hr. Tyszkiewiczem na czele, był tylko na posłuchaniu poufnem ordynat hr. Krasiński, który niezawodnie skorzystał ze sposobności, aby polecić i przypomnieć sprawy najważniejsze, najdolegliwsze, zatem szkoły i młodzież. Przy tej sposobności dotknięto sprawy rzekomego listu do ministra Głazowa. Rzekomego, gdyż Maksymowicz kategorycznie listu takiego wyparł się (był zatem list, lecz inny, nieznanej treści). Istotnie żałować należy, że w tych pierwszych czasach urzędowania zabrakło generał-gubernatorowi takiego doświadczonego znawcy naszych stosunków, jakim jest Jaczewski, szef kancelarji. Wyszło to na szkodę naszą, dzięki nieprzychylnym objaśnieniom i pouczeniom Podgorodnikowa. Niemniej, podnieść należy, iż odpowiedzi Maksymowicza były nacechowane sporą dla kraju życzliwością i nadzieją pomyślniejszej przyszłości. Przyznać należy, że położenie jego w Warszawie nie jest do pozazdroszczenia wśród najrozmaiciej oddziałujących prądów, którym ostać się potrafi prawdziwy mąż stanu, nigdy jednak, choćby najsilniejszy duchem i charakterem — żołnierz tylko!

To też i on sam ma się czuć już mocno zdenerwowanym temi sprzecznościami. Krążą nawet wieści o zamierzonem jakoby podaniu się do dymisji na wypadek, gdyby komitet ministrów nie przyznał Królestwu pewnych praw i ulg. „Ministrom nie myślę służyć" — miał się wyrazić Maksymowicz poufnie.

W piątek była u Maksymowicza deputacja trzech obywateli i dwóch małomieszczan z prośbą o zwolnienie ich od kar za upominanie się o język polski w urzędowaniu gminnem. Maksymowicz przyjął ich niechętnie, a w tonie mocno zdenerwowanym oświadczył, iż tylko chłopom uwzględnił porę robót rolnych, nie może zaś ani tamtym, ani im opuścić kar, wymierzonych na podstawie udowodnionej winy.

Pani Maksymowicz drży bardzo o życie swego męża. Jest to kobieta z wyższem wykształceniem i wielkim taktem, to też nie naśladowała lichego przykładu swej poprzedniczki i nie kazała u siebie naprzód zjawić się paniom z towarzystwa, lecz sama przedewszystkiem złożyła im wizyty. Wolno też mieć nadzieję, iż nie powtórzy na stanowisku prezesowej „Czerwonego Krzyża" tych wstrętnych presyj, jakie wywierała na kupców Czertkowowa, która, nie czekając na objawy dobrowolnej ofiarności, sama niemal ściągała kontrybucję w wartościowych towarach lub w większych sumach.

Od kilku dni **wieszają codziennie po kilka ofiar** na stokach cytadeli. Są między niemi i inteligentni, w surdutach.

Czas donosi z Warszawy, iż podług dość wiarygodnych wersyj, kurator warszawskiego okręgu naukowego, Szwarc, który w tych dniach wyjechał do Petersburga, nie wróci już na dotychczasowe swoje stanowisko. Jego działalności przypisują bowiem, po części słusznie, petersburskie koła decydujące obecny zamęt w tutejszych stosunkach szkolnych. Jako następcę na urzędzie kuratora wymieniają dotychczasowego rektora politechniki warszawskiej Lagorja. Nominację tę przyjęłaby opinja publiczna dość przychylnie.

Dziennik poznański donosi z Warszawy: Dnia 19 bm. rozpoczną się w Petersburgu w łonie komitetu ministrów narady nad kwestjami, dotyczącemi spraw kraju naszego, a więc w kwestji polskiej. Jak wiadomo, na obrady te wezwano także nowego naczelnika kraju, generał-gubernatora Maksymowicza. Na dzień ten zwróconą będzie uwaga wszystkich Polaków, jako niewątpliwie ważny i stanowczy we wszystkich sprawach, kraju naszego dotyczących.

Chodzi tylko o to, czy sfery wyższe, z jakich się obecnie rząd centralny składa, posiadają dość siły, aby nietylko w teorji zmianę ważną i podstawową postanowić, ale przeprowadzić ją faktycznie przez wszystkie gałęzie maszyny administracyjnej, nie zalecającej się, jak wiadomo, ani zbytnią spoistością, ani zdolnościami. Biurokracja rosyjska przyzwyczajona jest, więcej niż jakakolwiek inna, do zupełnej samowoli i do tłomaczenia sobie rozporządzeń rządu centralnego według zapatrywań zupełnie subjektywnych. Przytem jedno jeszcze pod uwagę wziąć należy, to mianowicie, że, nawet w razie korzystnych dla nas postanowień rady ministrów, wszystko, co ona postanowi, przechodzi jeszcze przez instancję rady państwa.

Tak więc od powzięcia uchwały, jakąkolwiek ona będzie, do jej faktycznego przeprowadzenia upłynie trochę wody i w Wiśle i w Newie.

Tymczasem aż do zawarcia pokoju pozostajemy w stanie pół anarchji pod względem polityki wewnętrznej, w wielkiej biedzie pod względem ekonomicznym. Na pozór przybrała Warszawa dawną fizjognomję, tylko patrole konne i piesze przypominają, że jesteśmy w stanie „wzmocnionej ochrony", ale ta zwykła fizjonomia jest jedynie pozorną. W handlach nie ma kupujących, fabryki ograniczyły produkcję, tysiące ludzi bez zajęcia, a żebractwo rozszerza się w przerażający sposób. Ten stan jest rozpaczliwym, nieznośnym...

Po mieście krążą ciągle groźne odezwy, zapowiadające „krwawe dni", bądź to podczas świąt Wielkanocnych, bądź na 1 maja. Stąd ciągłe zaniepokojenie umysłów.

Zeszłego poniedziałku odbyło się w borze wawerskim pod Warszawą zebranie socjalistyczne, w którem wzięło udział około 700 osób. Uchwalono na tem zebraniu, aby propagandę rewolucyjną szerzyć dalej, a co się tyczy strejku i demonstracji, które pierwotnie urządzić zamierzano na 1 maja, zastosować się do uchwał komitetu petersburskiego.

Warty przy mostach warszawskich zdwojono w ostatnich czasach. Przy wylotach mostowych z każdej strony stoi po dwóch żołnierzy, po jednym na przęśle, a pod mostami na przyczółkach po dwóch. W ten sposób na moście miejskim stale wartuje 19 żołnierzy, a na kolejowym 18.

W ostatnich dniach rozszerzono tu wiadomość, że państwowa kasa oszczędności (pocztowa), która w pożyczce wewnętrznej musiała subskrybować 50 miljonów rubli, niema już gotówki do wypłaty. Wskutek tego powstał w kasie oszczędności wielki run. Run się nieco uspokoił, gdy dyrekcja zapewniła, że mimo tej transakcji jest w stanie dalej gotówkę wypłacać.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Poniedziałek, 17 kwietnia.

Teatr miejski: „Ksiądz Marek", poemat dramatyczny. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W sali ratuszowej: Posiedzenie rady miejskiej. Początek o godzinie 6 wieczorem.

W gal. Kasie oszczędności (sala obrad): Walne zgromadzenie delegatów związkowych Kas oszczędności. Początek o godzinie 10 przedpołudniem.

W Kasynie miejskiem: Odczyt p. Andrzeja Niemojewskiego: „Doba obecna w Królestwie Polskiem". Początek o godzinie 7 wieczorem.

Muzeum przemysłowe m. otwarte dla publiczności od godziny 9 rano do 2 popołudniu.

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka". Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Kalendarz. Poniedziałek (17): Rudolfa bisk. Krasisława. — (4): Josyfa. Wschód słońca o godzinie 5 minut 16, zachód o godzinie 6 minut 45.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota: +3° R. Pochmurno.

Mianowania. Minister oświaty zatwierdził miejskiego archiwarjusza we Lwowie, dra Czołowskiego, w honorowym urzędzie konserwatora centralnej komisji dla badań i utrzymania sztuki i pomników historycznych na dalszych pięć lat.

Komisja centralna dla sztuki i zabytków historycznych, zamianowała kanonika gremjalnego metropolitalnej kapituły obrz. grec. kat. ks. Antoniego Petruszewicza, z okazji rezygnacji z urzędu konserwatora, swoim członkiem korespondentem.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł starszego komisarza powiatowego, Józefa Stawskieoo z Żywca do Stryja; komisarzy powiatowych: Jana Łopuszyńskiego z Dobromila do Liska, dra Filipa Drużbackiego z Wieliczki do Przemyśla, Józefa Ruebenbauera z Rohatyna do Wieliczki, Tadeusza Makarewicza z Rudek do Nowego Sącza, hr. Justyna Łosia ze Stryja do Żywca, Stanisława Bilińskiego z Rzeszowa do Rudek, koncypistę namiestnictwa Franciszka z Leszny Leszczyńskiego z Liska do Doliny, oraz praktykantów konceptowych namiestnictwa: dra Adama Lewickiego ze Stryja do Lwowa, Józefa Nowakowskiego ze Lwowa do Stryja, Leonarda Albrechta z Przemyśla do Jarosławia, Aleksandra Bieniedzkiego ze Lwowa do Dobromila, Ferdynanda Danielca ze Lwowa do Zborowa, Saturnina Mravincsicsa ze Lwowa do Tarnopola i Tadeusza Nowackiego ze Lwowa do Rzeszowa.

Odznaczenie. Cesarz nadał pierwszemu prokuratorowi państwa we Wiedniu, drowi Bogumiłowi Kleeborn-Girtlerowi tytuł i charakter radcy dworu.

Z uniwersytetu. Minister oświaty zatwierdził uchwałę kollegium profesorów, mianującą weterynarza dra Stanisława Fibicha prywatnym docentem hodowli ryb i chorób ryb na Akademii weterynarji we Lwowie.

Z kolei państwowych. W okręgu dyrekcji stanisławowskiej przyjęto Władysława Szymeczka, jako bezpłatnego wolontarjusza dla urzędu ruchu w Kołomyi. Dalej przeniesieni zostali asystenci: Włodzimierz Sienkiewicz z Kopyczyniec do Czortkowa; Jędrzej Romańczuk z Czortkowa do Jezupola; Antoni Hanner z Jezupola do Kopyczyniec; Józef Kopytko z Monasterzysk do Czortkowa; Stanisław Mayerberg z Sichowa do Halicza i Józef Frischmann z urzędu ruchu do oddziału 5 dyrekcji w Stanisławowie; nakoniec aspirant Stanisław Gorzecki z Korszowa do Monasterzysk.

Z armji. Naczelnikiem I oddziału w ministerstwie wojny mianowany pułkownik Jan Fabrizii, komendant 95 pp. Komendantem 10 pp. mianowany pułkownik Józef Roczek, a komendantem 95 pp. mianowany pułkownik Piotr Sicl z 66 pp.

Walne zgromadzenie „Skały", poprzedzone uroczystem nabożeństwem w kościele św. Marji Magdaleny, odbyło się wczoraj w w sali „Skały" najpierw pod przewodnictwem wiceprezesa Getritza, a potem pod przewodnictwem prezesa ks. Adama Sapiehy. Po załatwieniu wstępnych formalności, przyjęto sprawozdanie „Skały", udzielono wydziałowi absolutorjum z rachunków. Dłuższą dyskusję wywołał referat p. Kruszyńskiego co do wstępnego i wkładek tygodniowych, poczem uchwalono wkładki w dotychczasowej wysokości, a wnioski dalsze w tej sprawie odstąpiono wydziałowi. Podobnie uchwalono wnioski wydziału w sprawie zapomog zwyczajnych, na wypadek choroby, niezdolności do pracy, wdowieństwa i sieroctwa. Główną osią obrad walnego zgromadzenia był referat kuratora p. Stanisława Niemczynowskiego co do budowy nowego domu „Skały" i utworzenie między realnością „Skały" a ogrodem kapituły św. Jura nowej ulicy. Po szczegółowej dyskusji, uchwalono ostatecznie wnioski referenta, upoważniając dyrekcję do zakupna od Towarzystwa Ochronek gruntu w ilości 400 sążni za 25.000 kor., przez który to grunt uzyska „Skała" drugi front od ulicy Zamkniętej.

Otworzono też wydziałowi kredyt do wysokości co najwyżej 12.000 kor. na wypadek, gdyby kapituła św. Jura za tę kwotę zgodziła się odstąpić grunt pod ulicę, dającą Towarzystwu trzeci front pod budowę tanich mieszkań dla rękodzielników i robotników. Gdyby kapituła św. Jura na przystępną cenę się nie zgodziła, zmieni się odpowiednio plan budowy.

Po uchwaleniu budżetu postanowiono urządzić w okresie jubileuszowym w roku bieżącym lub w następnym wystawę prac członków „Skały", oraz obchodzić uroczyście 50 rocznicę istnienia „Skały".

Nastąpiły wybory. Przez aklamację zostali wybrani ponownie: prezesem ks. Adam Sapieha, wicepr. Aleksander Getritz, dyrektorem Józef Szeremeta. W skład zaś wydziału weszli pp.: Majer Jan, Kuźmiński Andrzej, Folczyński Feliks, Książkiewicz Feliks, Luttman Franciszek, Panasiewicz Adam, Jakobczyński Wiktor, Gładysz Jan, Zaczkowski Józef, Teluk Michał, Schenhofer Józef, Witwicki Filip, Wospiel Henryk, Borecki Franciszek, Myślicki Kazimierz, Seltenreich Piotr, Pelz Michał, Majer Michał, Louis Jan, Klimek Franciszek, oraz zastępcy: Rożek Władysław, Wygnaniec Teodor, Olańczuk Karol, Romański Karol, Kwaśniewski Andrzej.

Ludzie kłują się. Czeladnik stolarski Antoni Czuryło i czeladnik blacharski Stanisław Zając, poodchmieliwszy sobie nieco, wszczęli na ul. Berka kłótnię z zarobnikiem Michałem Sutychą i Wasylem Jaremczukiem, a wreszcie dobyli nożów i obu srodze żgać poczęli. Na krzyk kaleczonych zjawił się na miejscu kapral policji Słobodziuk, na którego widok obaj nożowcy poczęli uciekać, kapral jednak dopędził ich, obu aresztował i wraz z ociekającymi krwią Sutychą i Jaremczukiem zaprowadził na inspekcję policyjną, gdzie również pogotowie Towarzystwa ratunkowego wezwano. Lekarz pogotowia skonstatował n Sutychy dwa głębokie pchnięcia nożem w plecy i przecięcie stawu łokciowego prawej ręki, u Jaremczuka zaś dużą ranę na czole, tudzież kilka ran na rękach. Skaleczenia ciężkie. Ponieważ obaj uszkodzeni byli pijani, nie można się było od nich dowiedzieć szczegółów zajścia. Wobec ich ciężkich ran, karetka pogotowia odwiozła obu do szpitala, zaś obu nożowców (Zając miał skaleczoną dłoń) oddano do aresztów.

W szynkowni na rogu ulicy Grodzickich i Ormiańskiej, czeladnik rzeźnicki Szczepkowski, będąc kompletnie pijanym, wszczął kłótnię z żołnierzami, a wreszcie potrącił, czy uderzył jakiegoś plutonowego 30 pp. W odpowiedzi na zniewagę, plutonowy dobył bagnetu i pchnął nim Szczepkowskiego. Zrobił się gwałt i rwetes, zjawił się policjant i zaprowadził rannego na stację ratunkową, gdzie skonstatowano u niego lekką na szczęście ranę na piersiach. Po zajściu plutonowy usiłował umknąć, policjant jednak, który w pierwszej linji poczuwał się do obowiązku zaopiekować się rannym, polecił ściganie go patrolowi wojskowemu, jaki przypadkowo w tem miejscu się znalazł.

Kronika policyjna. P. Rozalii Pfefferowej, właścicielce realności pod l. 35 przy ulicy Gródeckiej, skradziono z mieszkania futerko z krymskich baranków i soboli wartości 400 kor.

Garderobę wartości 30 kor. skradziono masażystce Rozalji Byk, przy ulicy Rzeźnickiej 14.

Grzywną 2 kor. ukarano Grzegorza B. pomocnika handlowego za to, że jadąc bardzo szybko na rowerze bez dzwonka ulicą św. Piotra, nietylko na wezwanie policjanta nie stanął, ale najechał na niego i potrącił.

Fałszywe pięciokoronówki pojawiły się znów w obiegu we Lwowie.

Rozprawa o kradzież 18.000 koron na poczcie w Chrzanowie, która toczyła się przed przysięgłymi w Krakowie, zakończyła się w sobotę zasądzeniem woźnego Stefana Kozaka na półtrzecia roku, Piotra Kurasa zaś na półtora roku więzienia, skarb państwowy nie ponosi szkody, z wyjątkiem stukilkudziesięciu koron, które Kuras przepuścił.

Orkan na Madagaskarze. Z Tananariwy donoszą, że w tych dniach nawiedził wyspę Madagaskar olbrzymi orkan, który wyrządził wielkie szkody. Straszliwe powodzie zniszczyły wiele wsi, a przeszło 100 krajowców straciło przytem życie. Wszystkie drogi są przerwane. Kolej żelazna tak ucierpiała, że ruch będzie się musiało na niej wstrzymać na kilka miesięcy. Mieszkańcy Brickaville'u, aby uchronić się przed powodzią, schronili się na piętro dworca kolejowego. Wszystkie rzeki wezbrały, niszcząc pola i ogrody i unosząc liczne trupy krajowców, zaskoczonych w nocy powodzią.

Składki na cele użyteczności publicznej lub narodowej.

Inżynierowie urzędu budowniczego miejskiego i urzędnicy III. departamentu magistratu złożyli w naszej administracji resztę pozostałą z zakupna wieńca na trumnę ś. p. Juljusza Hochbergera: Na przytulisko Brata Alberta kwotę 35 kor., na Towarzystwo szkoły ludowej im. Asnyka 50 kor.

Dla Wolańskiego 10 kor., dla ociemniałej staruszki 5 kor., dla biednej dziewczyny 3 kor., dla biednego ucznia 2 kor., p. S. A. E.

Na głodnych rodaków pod zaborem rosyjskim, złożyła w dalszym ciągu p. A. Łucka ze Stanisławowa 2 kor.

Dla biednego staruszka, złożyła p. Stefanja Gajewska z Romanowa 1 kor.

Zmarli:

Michał Kościesza hr. Karnicki, znany w szerokich kołach naszego miasta, zmarł w 54 r. życia w Brodach, gdzie się ostatnimi czasy osiedlił.

NOTATKI literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś w poniedziałek, po raz pierwszy „Ksiądz Marek", poemat dramatyczny w 3 aktach a 5 obrazach Juljusza Słowackiego. Gościnny występ p. Wandy Siemaszkowej, artystki teatrów warszawskich.

Jutro we wtorek, „Dom na Halickiem", komedja współczesna w 4 aktach Franciszka Domnika.

W środę, „Ksiądz Marek", poemat dramatyczny.

Uregulowanie kongruy.

Izbie poselskiej przedłożony został rządowy projekt ustawy o uregulowaniu kongruy katolickiego duchowieństwa.

§ 2 tego projektu postanawia, że minimalne dochody w Galicji wynosić mają rocznie:

	proboszcza:	wikarego:
We Lwowie i Krakowie	2.400 k.	1.100 k.
W miejscowościach liczących zwyż 5.000 mieszkańców i w miejscach kąpielowych	1.800 „	1.000 „
W innych miejscowościach	1 600 „	1.000 „

W podobnym stosunku ustanowione są minimalne pobory w innych prowincjach, a jedynie dla miasta Wiednia ustanowione są wyżej, bo 3.600 kor. względnie 1.200 kor.

§ 2 a) postanawia, że systemizowanym wikarym, którzy mają powierzone duszpasterstwo w kościele poza siedzibą parafji i przy tymże kościele (filjalnym) mają siedzibę urzędową, należy się podwyższenie minimalnych poborów o 400 kor. rocznie.

§ 2 b) postanawia, że systemizowani wikarzy, którzy z obowiązku prowadzą odrębne gospodarstwo, otrzymywać mają podwyższenie 200 kor. rocznie.

§ 2 c) ustanawia kwinkwenja dla proboszczów: dwa po 100 kor., a następnie decenia po 200 kor. aż do czterdziestego roku pełnienia obowiązków duszparskich.

§ 13 ustanawia pobory emerytalne w następującej wysokości: dla

	proboszczów,	ekspozytów,	wikarych
do 10 lat służby	1.000 k.	800 k.	800 k.
„ 20 „ „	1.200 „	1.000 „	900 „
„ 30 „ „	1.400 „	1.200 „	1.000 „
„ 40 „ „	1.600 „	1.400 „	1.100 „
po 40 „ „	2.000 „	1.600 „	1.200 „

Wedle artykułu III podwyższenie kongruy wchodzi w moc obowiązującą dla wikarych od 1 stycznia 1906, względnie od 1 stycznia 1907, dla proboszczów od 1 stycznia 1908, względnie od 1 stycznia 1909. Podwyższenie zaś poborów emerytalnych, obowiązywać będzie od 1 stycznia 1906, względnie od 1 stycznia 1907.

Równocześnie przedłożył rząd projekt ustawy, regulującej kongruę grecko-orjentalnego duchowieństwa w Dalmacji.

Zamierzone obecnie podwyższenie wynosi, jak z projektu widać, we Lwowie i w Krakowie dla proboszcza 400 k., dla wikarego 300 k., w miastach ponad 5 000 mieszkańców dla proboszcza 200 względnie 400 k., dla wikarego 300 k., we wszystkich innych miejscowościach dla proboszcza i wikarego 400 k. Roczny dochód, po uchwaleniu powyższego projektu wynosić będzie w największej liczbie przypadków dla proboszcza 1.600 k., dla wikarego 1 000 k

Wojna Japonji z Rosją.

Przed bitwą morską.

Według wiadomości, jakie nadeszły do Londynu, nikt już nie wątpi, że okręty rosyjskie płyną w pogotowiu wojennem prosto ku północy wielką drogą handlową. Rożdestwieńskij wcale niema zamiaru zawijać do Sajgonu. Flota rosyjska ma się znajdować w pobliżu wysp Rybackich, gdzie prawdopodobnie czeka na swą flotę admirał Togo. Starcie więc może nastąpić lada chwila. Również *Times* donosi, iż w Petersburgu oczekują lada chwila wiadomości o bitwie morskiej.

Wyspy Rybackie, koło których — według wszelkiego prawdopodobieństwa — rozegra się bitwa między Rożdestwieńskim a admirałem Togo, leżą w pobliżu Formozy i tworzą archipelag z 55 skalistych wysepek, otoczonych rafami koralowemi. Żegluga jest skutkiem tego utrudniona, a teren nadaje się szczególnie do ataków łodzi torpedowych, które mogą się ukrywać wśród urwistych i poszarpanych brzegów. Wyspy Rybackie należały dawniej do Chin, w r. 1895, na mocy traktatu w Simonoseki, otrzymała je Japonja wraz z Formozą. Port Mako, który — jak się zdaje — został wybrany przez Japończyków za podstawę operacyjną, ma znaczne znaczenie strategiczne. Jest on bardzo głęboki i pewny, zabezpieczony nawet przed tajfunami, bo ciągnie się na kilka mil w głąb lądu stałego.

(Telegr. „Dzien. Polsk.“)

Zbrojenie się Rosji.

Berlin. (Tel. wł.). *Local Anzeiger* donosi z Kilonji, że na maj przygotowują tam dla rządu rosyjskiego 10 torpedowców. Prócz tego zamówiła Rosja w wielu fabrykach zagranicznych, między temi także w jednej austrjackiej, 400 milj. naboi.

Magdeburg. (Tel. wł.). Rząd rosyjski zamówił w trzech tutejszych fabrykach konserw za 1 i pół miljona rubli z dostawą do 1 września.

Czwarta eskadra rosyjska.

Port Said. (Biuro Reutera) Nadeszła tu wiadomość, że czwarta eskadra rosyjska pod komendą wiceadmirała Vessalago, a składająca się z okrętów: „Car Aleksander II“, „Gława“, „Pamiat Azowa“, „Admirał Korniłow“, „Car Paweł II“, w lipcu lub sierpniu przepłynie przez kanał.

W Mandżurji.

Petersburg. Gen. Liniewicz telegrafował do cara 14 bm.: Dnia 10 bm. nasza konnica spostrzegła w dolinie rzeki Hun nieprzyjaciela, który zajął stanowiska na południe od wzgórza Gaoszan Po obejściu pozycyj nieprzyjacielskich z dwóch stron konnica nasza zmusiła nieprzyjaciela do cofnięcia się na zachód.

Przed bitwą morską.

Londyn. (Tel. wł.) *Standard* donosi z Hongkong: O miejscu pobytu floty admirała Togi nic absolutnie nie wiadomo. Przed trzema czy czterema tygodniami jeszcze, widziano kilka japońskich okrętów wojennych koło Singapore, ale od tego czasu nie widziano już ani jednego. Te okręty, których pojawienie się sygnalizowano nieustannie w ostatnich czasach, nie były okrętami wojennymi, ale małymi okrętami wywiadowczymi. Przy spotkaniu z innymi okrętami, nie dają one sygnałów, unikają wogóle dróg handlowych i płyną nocami ze zgaszonemi światłami, co umożliwia im śledzenie poruszeń floty nieprzyjacielskiej, podczas gdy one są niewidzialne. O tajemniczości ruchów i miejsca pobytu floty Togi świadczy najlepiej fakt, że nie wiedzą nic o niej nawet właściciele dżonek chińskich, mimo, iż obiecano im wysokie nagrody za informacje w tej mierze. W kołach marynarzy angielskich w Hongkong sądzą, że Togo ukrył się na szlaku Formozy.

Londyn. (Tel. wł.). Do pism tutejszych donoszą: Niepostrzeżone przepłynięcie szlaku Formozy przez flotę Rożdestwieńskiego jest rzeczą niemożliwą, ponieważ Japończycy trzymają tam baczną straż, a nawet podobno flota ich ma być tam ukryta. Na wyspach Rybackich urządzili Japończycy stacje min i torped. Chińskie dżonki z przebranymi Japończykami na pokładzie pełnią nieustanną służbę wywiadowczą. Obawiają się, że zatapiają nawet miny.

Petersburg. (Tel. wł.). Eskadra admirała Rożdestwieńskiego połączyła się znowu, przez archipelag sundajski bowiem płynęła w trzech oddziałach. W kołach marynarskich w Rosji widzą oznakę słabości (?) Japończyków w tem, że do tej pory nie odważyli się zaatakować. Przypuszczenia te znajdują niejako potwierdzenie w fakcie, że 8 kwietnia pięć krążowników japońskich minęło flotę rosyjską, nie atakując jej. Rozstrzygającej bitwy morskiej oczekują tu z końcem bieżącego tygodnia. Starcie to nastąpi już na wodach japońskich. W tym samym czasie połączy się trzecia flota rosyjska pod admirałem Nebogatowem przy archipelagu sundajskim. Na wypadek, gdyby flota admirała Rożdestwieńskiego ponieść miała klęskę, ma się admirał Nebogatow połączyć z niedobitkami i zaatakować raz jeszcze Japończyków. — W razie zwycięstwa Rożdestwieńskiego, Nebogatow ma podjąć pościg pobitych Japończyków.

Londyn. (Tel. wł.) Flota Rożdestwieńskiego, znajdująca się obecnie na wodach filipińkich, płynie z małą szybkością. Pewien amerykański statek handlowy spotkał w odległości 120 mil na wschód od wysp mindorskich krążowiec rosyjski typu „Aurora“. Okręt szpitalny „Oreł“ ma dziś połączyć się z flotą Rożdestweńskiego.

W Saigonie wziął „Oreł“ na pokład malajskiego pilota. Krążowiec rosyjski „Swietlana“ przytrzymał na wodach Filipińskich parowiec „Melbourne“ i dotychczas nie uwolnił go.

Singapore. (B. Reutera). Załoga parowca „Książę Henryk“, na którego pokładzie między innymi powracał ks. Arisuyawa z małżonką, widziała dnia 14 w południe w zatoce Camranh na północ od Saygonu 18 wojennych okrętów rosyjskich.

Tokio. (Biuro Reutera). Władza morska zawiadamia, że w pasie obronnym wysp Pescadores i wysp Tokinawa i Oszima, wreszcie na wysokości Osumie, weszły w życie zwykłe przepisy o żegludze.

Z caratu.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Zamknięcie fabryk putyłowskich.

Petersburg. Pet. Ag. telegraficzna donosi, że z powodu nagle rosnących żądań robotników i samowolnego przerywania pracy, fabryki putyłowskie zostały zamknięte.

Wrzenie w Rosji.

Jekaterynburg. Zawezwano stąd wojsko do Czelabińska, gdzie od trzech dni trwają rozruchy.

Czelabińsk. Żołnierze komendy miejscowej zniszczyli i splądrowali 16 domów. Rozrzucane są odezwy, wymierzone przeciw żydom, którzy chronią się po domach chrześcjańskich, lub uciekają z miasta.

Ks. Mirski.

Wiedeń. (Tel. wł.) *W. Allg. Ztg.* donosi, że minister spraw wewnętrznych Bułygin wkrótce ustąpi, a miejsce jego zajmie ponownie ks. Światopełk Mirski.

Z Finlandji.

Helsingsfors. W odpowiedzi na krótką mowę tronową prezydent sądu wyraził wierność dla monarchy i radość narodu fiinlandzkiego z powodu, że car Mikołaj uwzględnił pewną część wielkiej petycji stanów finlandzkich. Mowca dał też wyraz nadziei, że i reszta petycyj zostanie uwzględniona.

Helsingsfors. Wydalelni hr. Kreutzowie otrzymali pozwolenie powrotu do Finandji.

Z Królestwa.

(Telegramy Dziennika Polskiego)

Bomba w Kaliszu.

Petersburg. (Tel. wł.). Przed budynkiem szkolnym w Kaliszu wybuchła bomba, wyrządzając znaczną szkodę materjalną.

Wyroki śmierci.

Warszawa, (Pet. agencja tel.). Sąd wojenny skazał trzy osoby z powodu udziału w rozruchach styczniowych na karę śmierci.

Zamach na policjanta.

Łódź. (Tel. pryw.). Gdy w sobotę w południe wychodzili żydzi z synagogi, dwóch młodych ludzi na rogu ulic Piotrkowskiej i Zielonej dało cztery strzały rewolwerowe do policjanta Gajdowskiego, który został śmiertelnie ranny. Także pewien dorożkarz jest ranny. Jednego z napastników uwięziono, drugi zbiegł.

DEPESZE

telegraficzne i telefoniczne.

Z Izby panów.

Wiedeń. Najbliższe posiedzenie Izby panów odbędzie się między 3 a 6 maja br.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt. Sejm odroczony do 1 maja br.

Rozdział Kościoła od państwa.

Paryż. Izba deputowanych przyjęła w sobotę 336 głosami przeciw 236 drugi artykuł przedłożenia o rozdziale Kościoła od państwa. Artykuł ten brzmi: Republika nie uznaje, nie utrzymuje, ani nie subwencjonuje żadnego wyznania.

Strejk kolejowy we Włoszech.

Rzym. Ponieważ rząd nie zatwierdził ustępstw, których żądali zastępcy funkcjonarjuszy kolejowych, uchwalili ci zastępcy powszechny strejk, który funkcjonarjusze kolejowi dziś mają rozpocząć.

Rzym. Dzienniki potwierdzają wiadomość, że strejk kolejowy ma się rozpocząć dziś w poniedziałek. Zaznaczają jednakże, że opinja publiczna go potępia.

Zrabowane fabryki broni przez strejkujących.

Limoges. Strejkujący robotnicy w fabryce porcelany napadli około północy z soboty na niedzielę miejscową fabrykę broni, powyłamywali okna parterowe w budynku fabrycznym i dostawszy się do środka, zabrali znaczną ilość broni i amunicji, które unieśli ze sobą.

Algier. Angielska para królewska przybyła tu wczoraj.

Kronika z ostatniej chwili.

Samobójstwo studentki. Kraków. (Tel. pryw.). W nocy z soboty na niedzielę odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru 20 letnia studentka, Anna Rupniewska, przybyła przed kilku dniami z Warszawy. Samobójstwa dokonała podczas spaceru na Woli, w towarzystwie kilku młodych ludzi. Zmarła pozostawiła list. Zwłoki zabrano do zakładu medycyny sądowej.

Zapalenie opon mózgowych. Lüdenschein (Westfalia) (Tel.) U jednego z robotników, przybyłego z Węgier, stwierdzono zapalenie opon mózgowo rdzeniowych. Drugi robotnik również zachorował wśród podejrzanych objawów. Obaj zmarli.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 15 kwietnia. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

a) Losy procentowe: Austr. zakł. kr. z oblig. p. z r. 1880 3 proc. 309 —, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 308·—, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 278·75, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 280·—, Pożyczka serbska rem. po 100 r. 4 proc. 109·—; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 27·50, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 485·—, Ciary 40 zł. m. k. 158·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 79·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 89·—, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 66·50, Ofen 40 zł. 168·—, Palffy 40 zł. m. k. 175·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 56·75, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 37·55, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65·—, Salma 40 zł. m. kon. 220·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 75·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 143·75, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 539·—.

— **Berlin** 15 kwietnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 208·75, Staatsbahny 141·50, Diskont Comandit 189·75, Berlińskie Towarz. handl. 170·—, Laura 277·60, Bochum 252·25, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·—, Kolej warsz.-wied. 159·25, Kolej morza Śródziemnego 90·—, Kolej Meridionalna 151·25, Losy tureckie 138·75, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnie węgla 215·75, Kolej Marienburg-Mława —·—, Konsolidation 428·10, Lombardy 16·50, Kolej Henry 119·40, Niemiecki bank narodowy 130·80, Kanada Profered 152·60, Akcje żeglugi hamburskiej 154·60; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—, Huta „Donnersmark“ 272·—.

— **Berlin** 15 kwietnia. Austrjackie banknoty 85·35, spirytus —·—.

— **Paryż** 15 kwietnia. 4 procentowa renta 99·37, mąka 30·15.

— **Frankfurt** 15 kwietnia. Austrjackie kredyty 209·—, Kolejpaństw. —·—, Diskonto 189·90, Laura —·—.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 15 kwietnia 1905 roku.

HOTEL GEORGEA. Pokoje od 3 kor. Hr. H. Tarnawska ze Śniatynki. Hr. A. Starzeński z Dąbrówki. S. Pochwalski z Wiednia. K. Winnicki z Turady. S. Wasilewski z Markuszan. S. Zaleska z Podola ros. H. Zakrzewska z Oskrzesiniec. W. Słonecki z Zielonej. M. Podlewski z Czernicy. Hr. W. Rusocki ze Stryja. W. Czaykowski z Pietniczan. S. Kiełczewski z Podola ros. A. Herzberg z Odessy.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności.

Nowy rozkład jazdy na gal. kol. państw. obowiązujący z dniem 1 maja 1905 roku wykazuje bardzo znaczne zmiany, wobec czego uważałem za stosowne wydać takowy drukiem i rozdaję go z dniem dzisiejszym moim P. T. Gościom bezpłatnie.

Z poważaniem
Naftuła Toepfer
największy handel win i restauracja.

†

ANTONI HARNA

członek-inwalida Stowarzyszenia rękodzielników lwowskich „Gwiazda“

usnął w Panu po długich i ciężkich cierpieniach dnia 16 kwietnia 1905 r., zaopatrzony św. Sakramentami, w 83 roku życia.

Eksportacja zwłok odbędzie się we wtorek dnia 18 kwietnia 1905 r. o godzinie 5 po południu z domu żałoby przy ulicy Hausnera l. 12 na cmentarz Łyczakowski, na którą w głębokim smutku pogrążeni synowie i synowe krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają.

Lwów dnia 16 kwietnia 1905.

„Concordia“. A. Kurkowski.

†

Wincenty Suberiak

towarzysz krawiecki, członek kasy chorych krawców i kuśnierzy

po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 15-go kwietnia b. r. w 29 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek dnia 18 kwietnia 1905 r, o godzinie 4-tej po południu z Anatomji na cmentarz Łyczakowski, na który Zarząd Kasy chorych krewnyc i kolegów zaprasza.

Lwów, dnia 16 kwietnia 1905.

„Concordia“ A. Kurkowski.

†

Kazia

najukochańsza córka

Sebastjana i Marji Heislów

uczennica VIII. kl. szkoły im. św. Anny

usnęła w Panu w 18 wiośnie życia dnia 16 kwietnia 1905 r., zaopatrzona św. Sakramentami. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek dnia 18 kwietnia b. r. o godzinie 5 popołudniu, z domu żałoby Bogdanówka l. 6 (Grodecka), na cmentarz Janowski, na który stroskani rodzice z rodzeństwem krewnych, znajomych i pobożnych chrześcjan zapraszają.

„Concordia“ A. Kurkowski.

†

JAN ZWIREK

członek stowarzyszenia „Przyjaźń“

usnął w Panu dnia 15 kwietnia 1905 roku, zaopatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, w 38 roku życia.

W żalu pogrążona żona z synkiem zaprasza krewnych i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w poniedziałek dnia 17 kwietnia 1905 roku, o godzinie 5 po południu z Anatomji, na cmentarz Łyczakowski.

Lwów, dnia 17 kwietnia 1905 r.

„Concordia“, A. Kurkowski.

†

Wilhelmina Peretówna

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 16 kwietnia br. przeżywszy lat 24.

W głębokim smutku pogrążony ojciec z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie we wtorek dnia 18 kwietnia b. r. o godz. 5 po południu z domu żałoby przy ul. Janowskiej l. 86, na cmentarz Janowski.

Lwów dnia 17 kwietnia 1905.

„Concordia“. A. Kurkowski.

†

Marjan Horny

syn c. i k. rotmistrza

usnął w Panu dnia 15-go kwietnia 1905 roku, po długiej a ciężkiej chorobie, zaopatrzony św. Sakramentami w 27 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w poniedziałek dnia 17-go kwietnia 1905 r., o godzinie 4 popołudniu z domu żałoby przy ulicy Kurkowej l. 43, na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążona matka i siostry krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają.

Lwów, dnia 15 kwietnia 1905.

„Concordia“ A. Kurkowski.

†

Kazimierz Korzeń

opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 15-go kwietnia b. r., przeżywszy lat 19.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w poniedziałek dnia 17 kwietnia b. r. o g. 4 popołudniu z domu żałoby przy ulicy Słodowej l. 4, na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążony ojciec z rodzeństwem krewnych i znajomych zaprasza.

Lwów, dnia 17 kwietnia 1905.

„Concordia“. A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski — Papier z fabryki czerlańskiej. — Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.